

KS. CZESŁAW S. BARTNIK

SAKRAMENT BIERZMOWANIA

Do najświętszych sakramentów Kościoła należy także bierzmowanie. Wraz z chrztem św. z jednej strony, a Najświętszą Eucharystią z drugiej należy do sakramentów inicjacyjnych, czyli wprowadzających na sposób święty w najgłębszą Tajemnicę Chrześcijańskiego Życia. Przy tym sakramentów nie wolno w Kościele świętym rozdzielać i rozłączać, gdyż razem stanowią organiczną całość Życia Bożego, stanowią tajemnicę całego Jezusa Chrystusa Odkupiciela. A zatem wszystkie wyrastają z jednego Pnia Świętego, którym jest Jezus Chrystus, wszystkie są częstkami jednego Żywego Organizmu, jakim jest Kościół Boży, i wszystkie stanowią jedno, choć siedmiokonarowe, Drzewo Życia, które zostało zasadzone "w środku świata na początku" (Rdz 1, 9), rośnie pod okiem i troską Ojca, Ogrodnika i Rolnika świata, poprzez historię ludzi i narodów (J 15, 1; 1 Kor 3, 7) oraz owocuje w Eschatologicznym Drzewie Niebieskiej Jeruzolimy, gdzie jest Drzewem Życia Wiecznego, rodząc pełnię "dwunastu owoców" i "służąc do leczenia wszelkich narodów" (Ap 22, 2).

I. Obrzęd liturgiczny

Bierzmowanie jako misterium chrześcijańskie oparte na Drzewie Świętym, którym jest Chrystus, zostało ujęte w znak liturgiczny, na co składają się ryt materialny, słowo Boże i kontekst liturgiczny Kościoła. Od początku modlitwy były - i są - rozmaite, ale ich właściwy sens był określany przez odpowiedni kontekst liturgiczny. I tak, do bierzmowania używa się krzyżma świętego, czyli oleju z oliwek, zmieszanego z żywicą drzewa balsamowego, całość poświęcona przez biskupa, w braku jego przez prezbitera. Istotne jest namaszczenie tym krzyżmem (stąd nazwa "miropomazanie"), dopełnione włożeniem rąk. Przy tym wypowiadało się zawsze słowa o namaszczeniu Duchem Świętym, co oznacza szczególne zstąpienie i zesłanie Ducha Świętego na osobę bierzmowanego. Na Zachodzie namaszcza się głównie czoło człowieka z włożeniem na niego ręki, w Kościele wschodnim na-

maszcza się nie tylko czoło, ale także oczy, nos, usta, uszy, piersi, ręce i nogi, jak dawniej w Kościele zachodnim w namaszczeniu chorych. Ma to oznaczać poddanie pod działanie Ducha Świętego całego człowieka i całe jego życie na ziemi i w niebie. Istotny jest tu kontekst liturgiczny i żywe środowisko Kościoła. Dzięki temu prosty obrzęd nabiera niezwykłych treści i promieniuje na całe życie człowieka, wspólnoty ludzkiej, Kościoła w aspekcie Tchnienia Bożą Miłością.

II. Ustanowienie

Sakrament bierzmowania wiąże się ściśle z sakramentem chrztu, jak jego dopełnienie, jak narodziny z dojrzewaniem ludzkim, jak ziarno z drzewem życia. Prawdopodobnie na samym początku stanowiły one jeden sakrament złożony. Stąd bierzmowanie było udzielane bądź to "w czasie chrztu", bądź to jako zakończenie rytu chrztu. Dlatego też długo bierzmowanie nie miało swojej własnej nazwy. To związanie chrztu i bierzmowania w jedną całość na Wschodzie pozostało na ogół do dziś. Na Zachodzie od III w. zaczęto czasowo oddzielać bierzmowanie od chrztu; zwłaszcza gdy masowo były chrzczone niemowlęta, wówczas bierzmowanie przesuwano na okres dojścia dziecka do świadomości i rozumu, jak i przy komunii św. Proces ten na Zachodzie zakończył się w V w. (441 synod w Orange) i bierzmowanie otrzymało już swoją nazwę (nie tylko opis, jak w Biblii): *confirmatio*, umocnienie, bierzmowanie (od czeskiego *biřmovati* - utwierdzać). Na Wschodzie nazywano je przeważnie opisowo od namaszczenia krzyżmem (2 Kor 1, 21; Ef 1, 13; 1 J 2, 20. 27). Obie jednak nazwy wywodziły się co do treści ze sformułowania "dar Ducha" (Dz 1, 8; 2, 38; 8, 15-20; 40, 45 i inne). Jedni jednak kładli potem większy nacisk na moc Ducha Świętego, woń, wydoskonalenie (np. Dz 1, 8; 8, 1) przez symbol "maści", "olejku", łaski duchowej (*chrisma*, krzyżmo), drudzy natomiast na szczególny znak Ducha Świętego, na wspólnotę Ducha i gwarancję chrześcijańską przez symbol "pieczęci" (*sphragis*, charakter).

Odlączenie bierzmowania od chrztu miało na celu umocnienie życia duchowego wiernych, wzmożenie przekonania chrześcijańskiego, naoczne ukazanie, że bierzmowany wkracza w społeczność Kościoła, a więc i ukazanie związku z powszechnością Kościoła oraz hierarchią. Dlatego na Zachodzie aż do roku 1972 bierzmowania udzielali na ogół tylko biskupi. Na Wschodzie bierzmowanie jest udzielane ciągle tuż po istotnej ceremonii chrztu św., nawet niemowlętom, dla ukazania natychmiastowego wejścia chrześcijanina w pełnię mocy Ducha Świętego, otrzymania Wiecznej Pieczęci Królestwa, nawiązania bezpośredniej więzi między historią stworzenia a historią zbawienia, między życiem Jezusa a zesłaniem Ducha Świętego oraz dla oznacze-

nia całego ludu Bożego w osobie szafarza, który reprezentuje ten Kościół powszechny. Na Wschodzie z tym łączy się nadzieja, że bierzmowanie owocuje już w niemowlęciu jako tajemnica Boża, jak ziarno ozime w ziemi oczekując pełni lata.

Korzenie sakramentu bierzmowania tkwią w Duchu Świętym, który przygotowuje stworzenie do zespolenia się z Trójcą Świętą. Stąd jego zapowiedzi można już szukać w owym "Duchu Bożym, który unosił się nad wodami chrzcielnymi" (Rdz 1, 2) na początku stworzenia. Następnie Duch Święty działał w całej przeszłości jako Uprzedziciel i Przygotowawca Chrystusa (Mdr 9, 17; 10, 5; Mt 23, 37-39; 1 P 1, 11; Mt 22, 43). Pełne i osobowe wyłanie Ducha Bożego na świat było uwarunkowane jednak wcieleniem Syna Bożego, Słowa Bożego. Stąd ziemską krynicą Ducha Świętego stał się dla nas Jezus Chrystus, czyli Jezus Pomazaniec. Hebrajskie *masziah*, aramejskie *meszija* i greckie *christòs* znaczą tyle, co "namaszczony", czyli wysłany przez Ojca ze szczególną misją niebiańską. I tak Jezus został "Namaszczony" w całości Duchem Bożym, który Mu przygotował świat i drogę na świat, przeprowadził Go drogą świata za życia, a obecnie umożliwia pełniejszy kontakt Jezusa, po Jego zmartwychwstaniu, z każdym człowiekiem i z całą historią ludzkości, biegnącą ku końcowi świata. Dlatego bierzmowaniem w najwyższym znaczeniu jest Jezus "Christòs" - namaszczony na kapłana, proroka, króla i odkupiciela.

Jezus Chrystus chciał, żeby ten sakrament przeszedł na wszystkich ludzi Kościoła i na cały Kościół święty jako dopełnienie chrztu. Miało to być dopełnienie chrztu mesjańskiego przez szczególne, społeczne zstąpienie Ducha Świętego według nauki Jana Chrzciciela: "Ja chrzcilem was wodą, On zaś chrzcić was będzie Duchem Świętym" (Mk 1, 8). Ale to dopełnienie musiało się dokonać najpierw na Jezusie, którego posłannictwem było związać świat z życiem Bożym. Dlatego w opisach ewangelicznych jest mowa, że gdy Jezus wyszedł z wody, zstąpił i przyszedł na Niego Duch Święty (Mk 1, 10; Mt 3, 16; Łk 3, 22). Zsyłanie Ducha odkupienia na ludzkość dokonywało się potem w całym życiu Jezusa, a szczególnie w Jego męce, zstąpieniu do piekieł i zmartwychwstaniu. Jezus sam mówił o "chrzcie paschalnym", czyli o bierzmowaniu: "Chrzest mam przyjąć i jakiej doznaję udreki, aż się to stanie" (Łk 12, 50; por. Mt 20, 22; Mk 10, 38-39). Jezus wszakże nie udzielał sakramentów w sensie liturgicznym. Ludzie, którzy uczestniczyli w życiu i zbawczych dziełach Jezusa Chrystusa, zwłaszcza Maryja i Dwunastu z Piotrem na czele, otrzymywali odpowiednie dla nich sakramenty "rzeczywiste", nie w znakach. Było to zatem przelewanie przez Jezusa całej Jego mocy zbawczej na żywo. Sakramenty w liturgicznej postaci pojawiły się i były konieczne dopiero po odejściu Jezusa z tego świata. Prawzór dla bierzmowania dokonał się w Pięćdziesiątnicę po zmartwychwstaniu, kiedy to w ekonomii zbawienia zstąpił Duch Święty, Duch

Jezusa, na nowy sposób, a mianowicie tworząc nowy Kościół widzialny, Jezusa Społecznego, Jego Mistyczne Ciało. W tym prawydarzeniu pojawiły się ognie, słowa i języki, które Duch eschatologiczny zbiera w jeden Ogień, w jedno Słowo objawione i w jeden Język Chwały Bożej (Dz 2, 1-12). Wówczas też rozbrzmiały języki nie tylko aramejski, grecki, łaciński, blisko-wschodnie, lecz także późniejsze, w tym i słowiańskie: polski, ruski, ukraiński, rosyjski i inne, słowem - wszystkie języki świata. W życiu wewnętrznym Kościoła wszystkie języki narodów łączą się w jeden język Ducha Świętego.

Po Pięćdziesiątnicy apostołowie zaczęli wyodrębniać bierzmowanie w chrzcie, przechodząc od chrztu "w imię Jezusa" do pełności chrztu w imię Ducha Świętego i Trójcy Świętej. Do konsekracji chrzcielnej "z wody i Ducha Świętego" (Mt 3, 11; Łk 3, 16; J 3, 5) dołączyli nakładanie rąk wśród specjalnej modlitwy dla otrzymania przez ochrzczonego "pełni daru Ducha Świętego" (Dz 2, 23; 19, 2-4). "Kiedy Apostołowie w Jerozolimie - czytamy - dowiedzieli się, że Samaria przyjęła słowo Boże, wysłali do niej Piotra i Jana, którzy przyszli i modlili się za nich, aby mogli otrzymać Ducha Świętego. Bo na żadnego z nich jeszcze nie zstąpił. Byli jedynie ochrzczeni w imię Pana Jezusa. Wtedy więc wkładali na nich ręce, a oni otrzymywali Ducha Świętego" (Dz 8, 14-17). To otrzymywanie Ducha Świętego uwidaczniało się w wielu skutkach na zewnątrz i było niejako "widzialne" w sensie sakramentalnym. W tym sensie Łk 3, 22 mówi, że i na Jezusa w czasie chrztu "Duch Święty zstąpił w postaci cielesnej". Tak więc dokonywało się widzialne otwarcie królestwa Bożego na ziemi w Jezusie, a dziś w sakramencie bierzmowania ma miejsce uobecnienie - misteryjne, ale realne - zesłania Ducha Świętego.

III. Właściwa istota bierzmowania

Nieraz mówiono, że bierzmowanie udziela Ducha Świętego, a chrzest św. tylko wszczepia w Mistyczne Ciało Chrystusa. Ale nie jest to całkowicie słuszne, bo i pełny chrzest udziela Ducha Świętego, jakkolwiek zaczątkowo. Mówiono również, że bierzmowanie jest pasowaniem na rycerza Chrystusowego, sakramentem dojrzałości i inicjacji do społeczności dorosłych pod względem chrześcijańskim, podczas gdy chrzest daje tylko możliwość wejścia w bramę królestwa Bożego, wkroczenia w progi królestwa Mesjańskiego. Nie jest to też pełne, bo i ochrzczonego otrzymuje dla siebie pełnię życia Bożego, dojrzałość chrześcijańską i członkostwo Kościoła. I jakkolwiek moc chrztu rozwija się w człowieku lub w narodzie z biegiem czasu, to jednak rozwija się i moc bierzmowania. Toteż istota "pieczęci" i "mocy" bierzmowania polega na tym, że daje ono szczególny osobowy kontakt realny między

osobą ludzką a Osobą Ducha Świętego, a nade wszystko pełnię Ducha Świętego eklezjalnego, czyli stanowiącego duszę Kościoła, tworzącego Kościół święty, budującego wspólnotę świętą chrześcijan najpierw w dziedzinie wewnętrznej, a wtórnie i w dziedzinie życia doczesnego.

W tym sensie Sobór Watykański II mówi, że wcieleni do Kościoła przez chrzest "przez sakrament Bierzmowania jeszcze ściślej wiążą się z Kościołem, otrzymują szczególną moc Ducha Świętego i w ten sposób jeszcze mocniej zobowiązani są, jako prawdziwi świadkowie Chrystusa, do szerzenia wiary słowem i uczynkiem oraz do bronienia jej" (*Lumen gentium* nr 11). A więc jest to sakrament realizacji i doskonałego rozwijania Kościoła Bożego w ramach królestwa Bożego, jest to sakrament Kościołotwórczy i dający możliwość rozwijania chrześcijańskiej osobowości, przed którą Duch Święty otwiera nieskończone wymiary i perspektywy, sakrament budowania Kościoła osób wypełnionego Duchem Świętym dla przemiany tej ziemi w Nową Ziemię. Przez bierzmowanie Duch Święty odtwarza w nas uwielbiony obraz Chrystusa i wprowadza Go w każdy czas, w każdy stan i w każde miejsce naszego życia. "Gdy przyjdzie Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi - poucza Pismo - On będzie świadczył o mnie. Ale wy też świadczycie, bo jesteście ze mną od początku" (J 15, 26-27); "Duch Prawdy doprowadzi was do całej prawdy" (J 16, 13). Jest to sakramentalne źródło naszej wiedzy chrześcijańskiej i praktyki chrześcijańskiej: "Namaszczenie, które otrzymaliście od Syna, trwa w was i nie potrzebujecie pouczenia od nikogo, ponieważ Jego namaszczenie poucza was o wszystkim" (1 J 2, 27).

IV. Owoce

Sakrament bierzmowania obfituje w bardzo liczne owoce święte. Przede wszystkim uobecnia on, misteryjnie, ale realnie, zesłanie Ducha Świętego; jest to więc rzeczywiste uczestniczenie każdej osoby po czasach Chrystusowych w ciągłym zstępowaniu Ducha Świętego, który wznosi szczególne "Ja" kościelne zarówno w jednostce, jak i w społeczności wierzących, który buduje Kościół naszej duszy, Kościół domowy i Kościół wspólnoty ludzkiej: "byśmy napojeni jednym Duchem stanowili jedno Ciało" (1 Kor 12, 13).

Bierzmowany otrzymuje szczególną moc i niezatarte znamię, które służy za stałą podstawę do najpiękniejszego odrodzenia w nas obrazu i podobieństwa Bożego w postaci obrazu Chrystusa (Rz 8, 29; 2 Kor 3, 18), a zwłaszcza społecznego obrazu Chrystusa, czyli Kościoła świętego, Mistycznego Ciała Chrystusa, ludu Bożego, świątyni Ducha Świętego; bierzmowany otrzymuje obraz i poznanie Kościoła Niebieskiego i cała nasza wspólnota kościelna otrzymuje obraz i doskonałą wizję królestwa Bożego.

Duch Święty, który wprowadza w konkretne życie Boże plany stworzenia i zbawienia, opierając się na znamionach bierzmowania, wyznacza każdemu z nas i każdej wspólnotie chrześcijańskiej specjalne, jedyne i niepowtarzalne miejsce w tych planach, wyznacza nam odpowiednią rolę do odegrania w Kościele i w świecie, stawia przed nami określone zadania i określa każdemu religijne koleje życia i historii. Dzięki temu każda sytuacja jednostki i wspólnoty religijnej nabiera boskiego znaczenia i sensu, choćbyśmy nawet o tym na ziemi nie wiedzieli.

Charakter bierzmowania służy za oparcie dla otrzymania wszystkich darów Ducha Świętego, o których nawet nie mamy wyobrażenia, w tym także darów niezwykłych w postaci odpowiednich na każde czasy charyzmatów (1 Kor 12, 1 nn.), wśród których jedno z naczelnych miejsc zajmuje charyzmat budowania Kościoła w każdych warunkach jako Mistycznego Ciała Jezusa (Ef 4, 12; 1 Kor 3, 10-12; 14, 4).

Bierzmowanie nakłada na każdego ochrzczonego i na całą wspólnotę ochrzczonych, także na cały naród ochrzczony, szczególną odpowiedzialność za Kościół, za jego doskonałość, losy, rozwój i wcielanie w życie. Odpowiedzialność ta spoczywa nie tylko na osobach duchownych. Każdy winien traktować Kościół jako "swoj własny" i jako swój szczególny obowiązek. Świeccy są szczególnie odpowiedzialni za los Kościoła w społeczeństwie świeckim i w świecie.

Odtwarzając w sobie Jezusa Społecznego, bierzmowani otrzymują cztery dary posłannicze Chrystusa:

a) dar kapłaństwa wspólnego, niehierarchicznego: "królewskie kapłaństwo" (1 P 2, 5. 9), "królestwo kapłanów" (Ap 1, 6), dzięki któremu jeden jest kapłanem dla drugiego względem Boga, wszyscy jesteśmy kapłanami wobec siebie nawzajem w Kościele i razem jesteśmy kapłanami między stworzeniem a Bogiem;

b) dar proroctwa, na mocy którego chrześcijanin odczytuje Pismo św., interpretuje je i stosuje do swego życia, w rezultacie i życie chrześcijanina staje się jakąś świętą księgą: "jesteście listem Chrystusowym napisanym nie atramentem, lecz Duchem Boga żywego" (2 Kor 3, 3);

c) dar królewski, czyli panowania nad swoim ciałem i duszą, nad całym sobą, tworzeniem doskonałej moralności chrześcijańskiej, jednostkowej i społecznej, gdyż "Duch Boży pisze na żywych tablicach serc" (2 Kor 3, 3);

d) dar odkupieńczy, dzięki któremu chrześcijanin włącza się w Chrystusowe dzieło odkupienia, dokonuje wewnętrznej przemiany, bierze na swoje ramiona ofiarniczy charakter życia ludzkiego, nadaje wartość wszystkim cierpieniom, "nosi w sobie konanie Jezusa" (2 Kor 4, 10) i dopełnia odkupienia dokonanego przez Chrystusa w sobie i w swoim otoczeniu kościelnym: "Ze swej strony w moim ciele dopełniam braki cierpień Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół" (Kol 1, 24).

Bierzmowanie umacnia i dynamizuje łaskę chrześcijańską na niwie społecznej Kościoła:

a) przez składanie świadectwa (*martyrion*), czyli powołanie do apostołstwa i odważnego głoszenia Chrystusa, a jednocześnie do głębokiego przeżycia Chrystusa, przecierpienia Go i przepowiadania Go swoim losem, choćby przyszło ponieść męczeństwo;

b) przez służbę (*diakonia*), czyli służenie Kościołowi i wszystkim bliskim czy dalekim swoją osobą, swoim życiem, mieniem, pracą, zdolnościami, inteligencją, dobrocią: "pod działaniem Ducha jedni drugich brzemiona noście" (Ga 6, 1-2);

c) przez liturgię (*leitourgia*), czyli uczestnictwo w Najświętszej Eucharystii, przez święte posługiwanie, nieustanną modlitwę, jednostkową, rodzinną i narodową, przez poddawanie działaniu Ducha Świętego całego naszego życia i całego świata: "dla składania duchowych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa" (1 P 2, 5).

Bierzmowanie w życiu dorosłego rozwija szczególnie trzy podstawowe postawy chrześcijańskie:

a) wiarę, która jest największą mocą ludzką i wartością, zarówno jednostkową jak i społeczną, obejmującą całego człowieka i cały świat;

b) nadzieję jako spodziewanie się Pełni Chrystusa oraz dopatrywanie się dobra i sensu nawet pod powierzchnią zdarzeń dla naszych słabych oczu złych i bezsensownych;

c) miłość, która - uosobiona w Duchu Świętym - jest najwyższą wartością i siłą człowieka i wszelkiej rzeczywistości; wszechstronna miłość jest życiem i najwyższą doskonałością chrześcijaństwa.

V. Wdrażanie darów bierzmowania w życie

Bierzmowanie jest obrzędem liturgicznym, formą kultu Trójcy Świętej, szczególną, osobową obecnością Ducha Świętego w nas jako Kościele, realnym uobecnieniem Pięćdziesiątnicy, ale ma także - z konieczności - swoją stronę praktyczną. Sakrament ten jest nam dany i zarazem zadany do wypełnienia w życiu. Duch Święty, który był przygotowawcą Chrystusa, realizatorem wydarzeń zbawczych w czasie i przestrzeni, w bierzmowaniu staje się szczególnym, kościelnym kontynuatorem Chrystusa i spełnicielem - aż do końca świata.

Praktycznie zatem bierzmowani są uzdolnieni i zarazem zobowiązani do utrzymania żywej i pełnej komunii z Duchem Świętym w budowaniu swojej jaźni i w budowaniu Kościoła Bożego. Ma to być Kościół na wzór Ciała Jezusa Chrystusa pod każdym względem. Jesteśmy zobowiązani do budowania Kościoła najpiękniejszego z możliwych w jego sercu, duszy, myśli oraz

w jego życiu widzialnym - to wszystko razem z papieżem, biskupami, prezbiterami, diakonami, zakonami i wszelkimi świeckimi. Do nas należy również budowanie świątyń i innych domów modlitwy, otwieranie zamkniętych, obrona praw Kościoła, wolności religii, godności życia społecznego chrześcijan. Każdy świecki może mieć charyzmat budowania Kościoła zarówno duchowego, jak i materialnego. Przy tym mamy tworzyć jeden Kościół: zgodny, nie podzielony, bez nienawiści ludzkiej, bez kłótni, bo "jeden Duch i jedno Serce ożywia wszystkich wierzących; wszystko mają wspólne" (Dz 4, 32); "trwają w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i modlitwach" (Dz 2, 42). Przede wszystkim chrześcijanie nie mogą dopuścić do dzielenia się na wrogie sobie sekty, grupy, ruchy, klasy, gdyż wszyscy jesteśmy braćmi i wszyscy są sobie równi, a najbardziej chrześcijańscy są ubodzy, cierpiący, więzieni, prześladowani, ciężko chorzy, upadający na duchu, zepchnięci przez życie na margines społeczeństwa. Należy tworzyć taką wspólnotę Kościoła, żeby ona była zaczynem dla wspólnoty narodowej, państwowej, europejskiej i światowej.

Jako kapłani przez bierzmowanie winniśmy jednać świat z Bogiem i z naszego całego życia składać duchową ofiarę Bogu. Jako prorocy jesteśmy szczególnie zobowiązani czytać Pismo św., poznawać je, drukować, rozpowszechniać, głosić - wszędzie: w rodzinie, w zakładzie pracy, w narodzie, w całym świecie. Jako "królowie" mamy odrodzić siebie, a potem społeczeństwo: moralnie, socjalnie, religijnie, duchowo. Jako "współodkupujący" winniśmy Bogu i światu pracę, trud, ofiarę, służbę, niekiedy życie; winniśmy być gotowi, jeśli zajdzie potrzeba, na pełną ascezę życia, samowyrzeczenie, powściągnięcie wszelkich swoich egoizmów.

Bierzmowanie daje podstawę do rozwijania naszego człowieczeństwa we wszystkich jego wymiarach, a zwłaszcza w kulturze, socjalizacji, religii i wspólnym czynie. Należy rozwijać swoje osoby oraz swoje uzdolnienia duszy i ciała. Winniśmy poddawać cały świat pod naszą rozumną władzę. Zostało nam dane zadanie ucłowieczania życia społecznego przez poznanie, rozwój nauk i wiedzy oraz pracę na wszystkich szczeblach, łącznie z politycznymi. Trzeba rozwijać nierozdzielnie gospodarkę i moralność. Chrześcijanie muszą również tworzyć sztukę wszelkiego rodzaju i czynić życie estetycznym na sposób Chrystusowy. Trzeba rozwijać język narodowy, komunikację międzyludzką oraz wolność. Trzeba strzec tradycji, która wyraża, przekazuje i zachowuje ducha naszych ojców i dziadów, cieszących się na myśl, że przekazują nam po sobie dziedzictwo święte, mądre, wypracowane własnym potem i krwią, a nade wszystko swoje własne, nikomu nie zagrabione.

I wreszcie, bierzmowanie jako uobecnienie zesłania Ducha Świętego na Kościół ludzkości budzi w nas i rozwija nowe życie, głównie w miłości i służbie wzajemnej. Nie ma prawdziwej miłości bez służby i nie ma godnej służby bez miłości. Stać nas na ogarnięcie wszystkich miłością i służbą.

Na podstawie wzajemnej miłości i służby odbudujemy życie dusz, rodzin i narodu, a także naszej rodziny narodów. Pamiętajmy, że należymy do słowiańskiej rodziny narodów. I w rodzinie tej przez ponadtysiąclecie zrodziło się wiele wspólnego dobra, ale również narosło wiele zła. W naszej rodzinie, choć chrześcijańskiej, są też winowajcy pod niejednym względem. Powinniśmy więc zrobić wielki chrześcijański rachunek sumienia, naprawić zło, które sami wyrządziliśmy braciom, oraz przebaczyć winy sąsiadom, jeśli oni za nie żałują i obiecują poprawę. W III tysiącleciu chrześcijaństwa winniśmy zbudować wspaniałą Kościół tej części Europy i nauczyć się służyć w miłości całej ludzkości. W każdym razie musimy pamiętać, że każdy naród ma swój chrzest i swoje bierzmowanie dziejowe. Niech bierzmowanie naszego narodu będzie wielkim źródłem naszego dobra, naszej sławy i świętoduskiego Daru Wieczności.

THE SACRAMENT OF CONFIRMATION

S u m m a r y

The sacrament of confirmation, which was separated from baptism in the apostolic times, makes us particularly aware of Pentecost, being at the same time a sign of continual descending of Jesus Spirit after the fashion of the Church. Consequently, it is a sacrament of constituting the Church in a human soul and in all fellowship structures. It binds strongly the Church of Jesus Christ with history and Christian praxis. It is a source of power, a sign of the ecclesial Holy Spirit which Spirit gives the ecclesial communion and the communion of the faithful with Christ. It transforms everyday life into a pneumatological life. It is an individual sacrament and at the same time social. It embraces also family (Home Church) and the nation.

Translated by Jan Kłos